GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — **Redaktor:** *A. Wannowski.*

№ 25. W Czwartek dnia 30. Stycznia. **1845.**

OBWIESZCZENIE.

Rozeszla się tutaj pogłoska, jakoby w powiecie Inowrocławskim zaraza na bydło wybuchnąć miała. Dla uspokojenia dotyczących to gospodarzy, upewniam niniejszém, iż pogłoska ta zupełnie jest płonną. Również wiadomość: jakoby rzeczona choroba w Królestwie Polskiém, tuż na granicy powiatu Brodnickiego panowała, jest mylną.

Zresztą na przypadek, gdyby zaraza na bydło w bliskości pojawić się miała, zarządzone są środki względem zamknięcia granicy.

Poznań dnia 29. Stycznia 1845.

Naczelny Prezes Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Beurmann.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 25. Stycznia.

Słychać, że redakcya monachijskich historisch-politischen Blätter do rządu naszego z petycyą się udała, aby pismu temu przystępu do monarchii pruskiéj dozwolono. Wiadomo bowiem, że w skutek nieprzyjaznego ducha, jaki się w tém piśmie podczas niesnasek kolońskich objawiał, ono w państwie pruskiem przytłumiono. Wszakże równocześnie z tą petycyą oświadczają się rzeczone »Blätter« stanowczo przeciw wyborowi X. Diepenbrok na księcia biskupa wrocławskiego, co zapewne nie koniecznie je w oczach rządu pruskiego zaleci.

Z Hali, dnia 17. Stycznia.

»Gazety nadreńskie obejmują w korrespondencyi z Berlina dnia 8. b. m. niby to autentyczną wiadomość, że ja dla mojéj politycznéj Wochenstube o zbrodnię stanu i obrazę majestatu oskarzony zostałem. Publiczności równie jak i honorowi władz pruskich winienem to oświadczenie, że o takowém oskarzeniu dotychczas nic zgoła nie wiem. Jest już dość rzeczywistych męczeństw; nie potrzeba wcale na moje nazwisko nowych wymyślać.

Dr. Prutz.«

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 26. Stycznia.

Wypis z protokułu posiedzenia Rady Administracyjnéj Królestwa z dnia 22. Grudnia (3. Stycznia 1844—5 r. Nr. 20,063, przy reskrypcie JW. War. Woj. Gubernatora z dnia 9. (21.) b. m. i r., Nr. 75, Ober-Policmajstrowi M. Warszawy dla zastósowania się nadesłany — stósownie do przyjętéj w Królestwie Polskiem zasady, cudzoziemcy obowiązani są po upływie terminu otrzymanych paszportów, składać na dalszy pobyt w królestwie nowe paszporta przez ich właściwe rządy wydane. Poddani Austrijaccy, Angielscy, Francuscy i Pruscy,

jeżeli właściwemi środkami wykonać tego nie mogą, udają się do przebywających w Warszawie konsulów wyżéj rzeczonych państw, i albo od nich samych albo też za ich pośrednictwem uzyskują nowe paszporta lub przedłużenia paszportów dawniéj otrzymanych; lecz poddani innych państw odleglejszych jakoto, Szwajcarji, Sardynji i innych nie utrzymujących w królestwie swoich konsulów, doznają w wyjednaniu sobie takowych paszportów licznych trudności, a mianowicie ci, którzy w kraju rodzinnym żadnych nie pozostawili krewnych; albo też familja uboga obciążona jest zabiegami nad własnem swojem utrzymaniem; dla takich nadto osób przesyłanie paszportów pocztą do ich ojczyzny, celem zamiany takowych na nowe, jest po większéj części bezpożyteczne, gdyż władze miejskie, do których w tym względzie udawać im się należy, ścieśnione będąc opłatą portorji i stempli, pozostawiają ich prośby bez odpowiedzi; częstokroć nawet przesyłane tamże paszporta zupełnie giną a cudzoziemiec pozostały tym sposobem bez żadnego dowodu, w razie potrzeby kraju tutejszego opuścić nie może. Wziąwszy przeto na uwagę wydany w roku zeszłym Najwyższy rozkaz Najjaśniejszego Pana, względem cudzoziemców przebywających w Cesarstwie za czasowemi paszportami, Namiestnik Królestwa w przedstawieniu swojem z dnia 19. (31.) Grudnia 1844 roku Nr. 6846, wniósł, iż możnaby takowy rozciągnąć i do cudzoziemców przebywających w Królestwie Polskiém a będących poddanymi tych państw, które tu swoich konsulów nie utrzymują; to jest, ażeby cudzoziemcom przybywającym za czasowemi paszportami do królestwa, pozostawić nieograniczoną wolność zamieszkiwania w tutejszym kraju, a to bez względu natermina przez ich rządy w paszportach zakreślone, jeżeli do wydalenia się z króles. innych ważnych nie będzie powodów. Przedstawiając to Radzie Administracyjnéj Namiestnika Królestwa, wzywał Ją o wydanie stósownego w tym celu rozporządzenia. Rada, zgodnie z przełożeniem Jego Książęcéj Mości wyrzekła, iż rozkaz Najjaśniejszego Pana, objawiony ukazem Rządzącego Senatu z dnia 19. Stycznia 1844 roku, względem cudzoziemców w Cesarstwie przebywających, rozciągnięty być ma i do Królestwa Polskiego, a zarazem co do sposobu, w jaki cudzoziemcy za legalnemi paszportami do Królestwa przybyli, z krajów nie mających w témże Królestwie swoich Konsulów, po expiracji tychże paszportów, pozwolenie na przebywanie w Królestwie otrzymywać mają, wyrzekła: 1) że pozwolenia pomienione udzielane być mają cudzoziemcom w Warszawie przez Warszawskiego Ober-Policmajstra, a w gub. przez właściwych Gubernatorów cywilnych, 2) że też pozwolenia w miarę uznania dających takowe, udzielane być mają najwięcéj na przeciąg roku jednego, po upływie którego odnowione być winny.

Często spostrzegać się daje, że powożący dorożkami i innemi powozami, w czasie exportacji pogrzebowych, nietylko że nie ustępują się z drogi lecz poważają się wjeżdżać między orszaki pogrzebowe i przestrog udzielanych przez służbę policyjną słuchać nie chcą. Dla zapobieżenia czemu, wzywam osoby utrzymujące powozy i właścicieli dorożek, iżby ostrzegli swych służących, że przy spotkaniu się z konduktem pogrzebowym, obowiązani są zjeżdżać z drogi i zastanowić się dotąd, póki takowy nie przejdzie; tudzież że stósownie do postanowienia JO. Księcia Namiest. Król. gruntującego się na ukazie Najjaśniejszego Pana, przez reskrypt Kom. Rząd. Spr. Wew. i Duch., z dnia 24. Października (5. Listopada) 1839 r. Nr. 1731. objawionego, stangreci za nieposłuszeństwo przeciwko żandarmom lub innym urzędnikom policji, do utrzymania porządku przeznaczonym, oddawani będą bez zaliczenia do zaciągu wojskowego. Warszawski Ober-Policmajster.

F r a n c y a.

Z Paryża, dn. 21. Stycznia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych mówił P. Tocqueville przeciw przymierzu z Anglią w jego dotychczasowym duchu i sposobie i wyrzekł w ogóle zdanie, że Francya z żadnem mocarstwem w ścisłe związki wchodzić nie powinna; przy końcu mowy jego Izba już nieco znużona z nader przerywaną uwagą go słuchała. Przeciw niemu wystąpił P. Gasparin a potém P. Marié, którytо ostatni oklepane powtarzał frazesa o upodleniu Francyi w stósunkach z Anglią, o podkopywaniu w Francyi saméj żywiołów demokratycznych i sprzyjaniu dążnościom arystokracyi.

Minister marynarki przełożył właśnie Izbom dwa nowe dokumenta. Jeden z nich tyczy się wysp Gambijskich, drugi objaśnia niektóre stósunki między naczelnikami wysp Waliskich. Tamten opiewa na samym wstępie, że kiedy missyonarze katoliccy, którzy od lat 10 na wyspach Gambijskich osiedli, dzieło swoje pomyślnym skutkiem uwieńczone widzieli, Kapitan Bruat otrzymał rozkaz, aby wyspy te pod ścisłą wziął baczność jako miejsce, na któremby się protektorat francuzki łatwo dał zaprowadzić.

W skutek téj instrukcyi znajdował się Kapitan fregaty »Charte« dnia 16. Lutego na zgromadzeniu naczelników, na którém oni sami wynurzyli życzenie poddania się pod opiekę Francyi. Przychylono się do tego życzenia, a P. Liausse, missyonarz francuzki, uznany został za reprezentanta Francyi; nie przyszło wszelako do militarnéj okupacyi i nie mianowano żadnego agenta rządowego. Nimby stanowczy krok uczyniono, chciano pierwéj oczekiwać uregulowania innych trudności na Oceanii zaszłych. Zresztą missyonarze metodystyczni nie czynili nic takiego, coby wpływ missyonarzy francuzkich na owych wyspach paraliżowało. Dokument tyczący się wysp Walliskich opiewa, że Król i pierwsi naczelnicy tychże, przyjąwszy religią katolicką, również objawili życzenie poddania się pod opiekę Francyi. Pod wpływem tychże missyonarzy zaszła podobno wielka poprawa w obyczajach mieszkańców, których liczba do 3000 dochodzi, a wielożeństwo ustało zupełnie, z wyjątkiem dwuch tylko naczelników. Wszakże opieki francuzkiéj udzielono tym mieszkańcom tylko w części. Kapitan Mallet zawarł ugodę z Królem i jego naczelnikami względem uregulowania portu i przychylnego przyjmowania obcych. Stało się to za przyzwoleniem angielskiéq i amerykańskich Kapitanów kupieckich. Nie zatknięto bandery francuzkiéj; poprzestał Kapitan Mallet na przyjęciu bandery mieszanéj. W instrukcyach danych Panu Bruat przez Admirała Roussin czytamy: »Objaśnienia przesłane przez Kapitana Mallet nie mieszczą w sobie zrzeczenia się najwyższéj władzy ze strony krajowych naczelników. Jakoż nie należy dać się skłonić do tego, iżbyśmy na archipelagu tym osadę założyli albo przyjęli obowiązek ustawienia tamże stałego okrętu rządowego.« Admirał Mackau dodaje do tegoż dokumentu: »W nowych instrukcyach przesłanych Kontradmirałowi Hamelin przez Admirała Mackau poleca mu minister, aby w stósunkach z wyspami Waliskiemi poprzestać tylko na zobopólnéj przyjaźni, tak iżby raz po raz okręty francuzkie tamże przybywały ku popieraniu missyonarzy, bez wdawania się wprost w stósunki rządowe.« Owoż te dokumenta narobiły znów wiele hałasu po dziennikach przeciwnych serdecznemu porozumieniu z Anglią. Constitutionel, National i Presse widzą w tych dokumentach nowy dowód niegodnego ustępowania na korzyść Anglii, a w mianowaniu Pana Pritcharda konsulem na wyspach Żeglarskich, jako też w zaszczytném wyprawieniu go na ten urząd widzą dowód, że rząd angielski, daleki od wszelkiéj koncessyi, z pierwszéj lepszéj korzysta sposobności, aby agentowi swemu, który Francyi tak mocno dotknął, dać poznać swoje zadowolnienie.

Pomiędzy dyplomatycznemi depeszami przełożonemi Izbom przez Ministerstwo względem Marokku i Otahejty ważne są trzy listy Hrabiego Jarnac.

Wszyscy naczelnicy różnych oppozycyi zamierzają wystąpić z mowami przy obradach adressowych. Wszakże pomiędzy nowo przybyłymi deputowanymi liczy podobno ministerstwo wielu gorliwych zwolenników, a do tego używa wszelkich środków ku zjednaniu sobie wszystkich wątpliwych. Liczba deputowanych, którzy względem adresu głosować będą, dochodzi podobno 420—430. Z tych stoi podobno 200 po stronie ministerstwa o 190 należy do oppozycyi. Resz ta jest wątpliwa, a tak ich głosy stanowić będą o losie ministerstwa. P. St. Marc Girardin zamyśla podobno podać poprawkę z naganą gabinetu o postępowanie jego w sprawach Marokańskiéj i Otahejtyjskiéj. Guizot chce się, jak słychać, pojednać z Panem Montalivet; jakoż dziennik ministra spraw zagranicznych, Globe, broni już politycznych zasad Generalnego intendenta listy cywilnéj i winszuje mu głosu na korzyść ministerstwa. Teka wychowania publicznego czeka podobno wciąż na Pana Salvandego, na przypadek, gdyby tenże po obradach względem adressu za ministerstwem głosował.

Michelet w swojém ostatniém dziele gwałtownie powstaje na instytucyą celibatu księży i spowiedzi zausznéj; Siècle potakuje jemu a wiadomo, że się Eugeniusz Sue w podobnym duchu, szczególniéj co do spowiedzi, tłómaczył. Gaz. de France upatruje w tém połączonego z dynastycznym interesem zamiaru, aby zaprowadzić w Francyi protestantyzm i wykrzykuje: »Całość nasza na szwank narażona! Dłużéj na to obojętnie patrzeć nie można.« Jest tu obecnie około 30 katolickich prałatów obecnych, którzy codziennie się zgromadzają, aby nad sprawami kościelnemi obradować.

Ostatnie wiadomości z Marakko nie koniecznie pomyślne; owszem w jednéj części państwa tego panuje jawna anarchia a Kabylowie z gór niszczą i burzą wsie i grody. Zdaje się, że zawarty z Francyą pokój do moralnego poniżenia Cesarza Abdel Rhaman w oczach Arabów wielce się przyłożył, i że go fanatycy w skutek poniesionych klęsk za niezdatnego poczytują, aby na polu bitwy sprawę Islamu i niepodległość ich ojczyzny wywalczyć. —

Rozumieją nie bez przyczyny, że Abdel Kader zniechęcenie to podnieca.

Kuryer francuzki podaje z listu z Pondichery następujące doniesienie: »Rząd francuzki mianował był PP. Bon... i Br... pierwszego sędzią, drugiego zastępcą sędziego w Pondichery. Obadwaj mieli się na statku »Oise« udać na miejsce swego przeznaczenia. Ale jeszcze nie byli połowy drogi odbyli, kiedy między obydwoma gwałtowna wybuchła nieprzyjaźń, tak iż Kapitan okrętu zmuszonym się być widział rozdzielić ich, przesadzając Pana Bon.. na statek »Atalante.« Pan Br... wyjaśnił tymczasem Kapitanowi okrętu przyczynę owéj nieprzyjaźni; ten przyznał mu słuszność i przyjechawszy do Pondichery reflektował przeciwnika. P. Bon... wpadł w taką zapalczywość, że nieszczęśliwemu Kapitanowi sztyletem kilka niebezpiecznych ran zadał. Ludzie okrętowi przytrzymali zabójcę, którego uwięziono. Lecz nazajutrz znaleziono dezygnowanego sędziego nieżywym, bo się na dwuch chustkach powiesił.« Piszący dziwi się, jak mógł rząd tak dziwne charaktery na sędziów wybrać.

P. Pritchard udaje się na wyspy Zeglarskie. Będzie tam sprawował urząd naczelnika missyi w Polynezyi australskiéj. Mianowany jest nadto konsulem w Pola, gdzie mieszkać będzie, ale tylko w obrębie wysp rzeczonych, tak iż władza jego do Otahejti rozciągać się nie może. Dzienniki francuzkie biorą to za złe rządowi angielskiemu, aleć sprawa Pana Pritcharda nie całkiem jeszcze wyjaśniona.

Z dnia 22. Stycznia.

Z Algieru nadeszły tu następujące nowiny: »Słychać, że komissarz cesarski z Marokko, mający z generałem Delarue, oczekiwanym tam co chwila, porozumieć się względem wytknięcia granicy, już do Uszdy przybył i że cesarz sam przyjazną ożywiony chęcią, że wszelako nierząd w państwie jego coraz bardziéj się wzmaga, tak dalece, że kilka prowincyi za całkiem zrokoszowane poczytać można. Dodać jeszcze trzeba, że i w innych okolicach powaga Abd-el-Rhamana tylko pozorną i że jego najstarszy syn, na którego właśnie najbardziéj rachowano, że ją przywróci, po klęsce doznanéj nad Isly w oczach ludności wszystko stracił. Tak teraz nim powszechnie gardzą, iż wielkiém jeszcze pytaniem, czy po ojcu swoim na tron wstąpi. Abd-el Kader, któremu daru obrachowania odmawiać nie można, uzbraja się na wszystkie przypadki. Pomimo wszelkich przez władzę francuzką użytych środków zaradczych, udało mu się kilka nad granicą mieszkających pokoleń częściowo dla siebie pozyskać tak, iż podobno znowu 1000 jeźdźców ma pod rozkazami swémi. General Cavaignac zbliżył się ku granicom z oddziałem wojska z Tlemsen, aby tam uważać poruszenia ludności a w Oranie utworzono ruchomą kolumnę, by na wszelkie przypadki być w pogotowiu.

Znany generał Romarino, którego rząd hiszpański z kraju wydalić kazał, dnia 17. do Bajonne przybył.

Liczba podrzutków w Paryżu od kilku lat ostatnich wzrosła w zatrważającym stósunku; przekonano się że ta liczba składa się w wielkiéj części z dzieci prawego łoża, których matki musząc pracować przez całe dni na swoje wyżywienie nie mają gdzie zostawiać swoich niemowląt, ani zarabiają dość pieniędzy żeby najmować piastunki dla dozoru nad niemi w godzinach pracy; w celu zapobieżenia temu stanowi rzeczy ustanowiona została w najuboższym kwartale Paryża 1. Okręgu sala schronienia, gdzie za 20 centimów na dzień ubogie matki mogą zostawiać pod należytym dozorem swoje dzieci i przychodzić je karmić. Spodziewają się że ten środek posłuży do znacznego zmniejszenia liczby podrzutków.

La Presse a za nią inne gazety Paryskie powtórzyły wiadomość, że wieża sławnéj katedry Strasburskiéj pochyliła się i grozi upadkiem. Gazety Strasburskie natrząsają się z tego doniesienia które jest czystym gazeciarskim wymysłem.

Z Strazburga, dn. 20. Stycznia.

Polacy w mieście tutejszém i okolicy przebywający zgromadzili się onegdaj w tutejszym kościele katedralnym, gdzie się za duszę ś. p. generała Małachowskiego nabożeństwo załobne odbyło.

Anglia.

Z Londynu, dnia 20. Stycznia.

Z Otahejti odebrano onegdaj w Liverpoolu wiadomości pocztą zachodnio-indyjską, dochodzące do d. 21. Sierpnia r. z. Leeds Mercury ogłasza pismo tamecznego Anglika tejże daty, w którém wyraża: Angielska fregata »Thalia« sprowadziła tu przed tygodniem konsula generalnego oczekiwanego tu od dawniejszego czasu aby zbadać zażalenia Anglików przeciw Francuzom. W chwili zawijania »Thalii« zaproponowali Francuzi krajowcom zawieszenie broni aż do nadejścia nowych wiadomości z Europy, które aczkolwiek przez Otahejtyjczyków przyjęte jednak, jak się zdaje, długo trwać nie będzie. Dzisiaj zabrali Francuzi statek Otahejtyjski płynący z Morca. Naczelnicy przysłali

tu pismo z oświadczeniem, że zawieszenie broni za upłynione poczytają, skoro statek ów natychmiast zwrócony im nie będzie. Zdaniem mojém deklaracyę tę spełnią, ponieważ żaden z wyspiarzy dzisiaj wieczorem nad brzegiem morskim nie postał, co u nich zwykle znakiem wojny. W walkach stoczonych z wyspiarzami, Francuzi w zabitych i rannych, co późniéj poumierali, około 200 ludzi stracili; strata Otahejtyjczyków podług mego zdania nie tak wielka. Jest to wojna na zabój, z żadnéj strony nie dają pardonu. Kto raniony upada, tego zabijają. Kilku z missyonarzy témi dniami do Valparaiso się udaje w celu powrócenia do Anglii.

— — Mianowanie P. Pritcharda na miejsce konsula wysp żeglarzy, co miało być wynagrodzeniem za krzywdy, których doznał na Otaheiti, nie pogodziło jeszcze opinii publicznéj z postępowaniem Lorda Aberdeen w sporach, które z téj przyczyny między Francyą i Anglią zaszły. Jeźli Pan Pritchard zasługuje teraz na powszechne zaufanie, mówi Globe i Spektator, toby już zaraz z początku powinien był doznać wsparcia i opieki rządu. Zresztą w téj jego nominacyi widać znów niekonsekwencyą, gdyż P. Pritchard, mówi Spectator, albo był niewinnym, powinien był zatem powrócić do Otahejti, lub téż był winnym, a przeto nie powinien był w tym przypadku żadnego już konsularnego miejsca piastować, na którém, podług wszelkiego podobieństwa, znów z Francuzami wnijdzie w kolizyą. Dzienniki nie przestają przy téj sposobności powstawać przeciw postępowaniu Francuzów na morzu Południowém, dowodzić, iż Pritchard miał słuszność po sobie w owym sporze, i zalecać Francyi przykład Anglii do naśladowania. Anglia, utrzymują one, ma w owych morzach szczytne stanowisko moralne, podobne do owego, które zajmuje w swoich bezinteresownych zachodach o zniesieniu handlu niewolników. Jéj missyonarze byli tamże bezinteresownymi apostołami czystéj wiary i moralności. Mieli oni prawo do panowania, gdyż musieli owymi ludzmi kierować. Bo to toż samo prawo, które uznaliśmy niedawno na wyspach Sandwichskich, gdzie je Amerykanie wykonywali. Nie uznaliśmy zajęcia owych wysp przez Lorda Pauleta, chociaż słuszną do tego przyczyną było postępowanie względem nas missyonarzy amerykańskich, którzy kierowali radą Króla Kamehameha. Anglicy na wyspie Otahejti zarządzali także radą Królowéj Pomareh, tém samem prawem panowania, nie innem, to jest wpływem moralnym, którego nabyli przez swoje starania względem moralnego ulepszenia ludu. Przed tym wpływem, przed bezsilną niezależnością biednych wyspiarzy zwinięto banderę angielską na wyspach Sandwichskich, chociaż ją prawo pierwszego odkrycia i pierwszego zajęcia zatknęło. Cośmy na tych wyspach uczynili, tego także na innych słusznie domagać się możemy, koncessyi dla naszych własnych poddanych, których spokojny pobyt na miejscu ich zatrudnienia, od tego właśnie zależał. »Oświadczamy tutaj głośno,« pisze Globe, »że Królowa Pomareh miała całkiem prawo wydalenia missyonarzy rzymsko-katolickich. To było pierwiastkowym casus belli, lub raczéj pozorem dla tyranii francuzkiéj. Oprócz tego utrzymujemy, że gdyby missyonarze katoliccy byli pierwszymi nauczycielami Królowéj i jéj ludu, toby zapewne byli także żądali podobnego wydalenia wciskających się protestanckich nauczycieli. Oświadczamy nakoniec, że obadwaj doradzcy mieli słuszność po sobie, gdyż dzikich ludzi nie można dwuch religii razem uczyć.«

Z dnia 21. Stycznia.

Stronnictwo oppozycyjne przeciw Puseistom na uniwersytecie Oxfordzkim doznało nieprzyjemnéj porażki. Wniosek bowiem Christchurch-kollegium, aby na konwokacyi do 13. Lut. autora pisma puzeistowskiego »the Ideal Church,« Pana Ward, do odwołania zniewolić, przez komitet nie został przyjęty. Chciano tym sposobem Puzeistów do jawnego wytłómaczenia zasad ich spowodować, zalecając konwokacyi uchwałę dotyczącą ściślejszego układu artykułów wiary i żądając, żeby na te artykuły każdy z obecnych przysięgę wykonał; gdyby więc Puzeisci przysięgę tę wykonać się wzbraniali, możnaby ich było jako dyssydentów od kościoła panującego wykluczyć. — Wszakże ten projekt ścisłego układu artykułów wiary nie podobał się w publiczności i powszechnie go potępiano, jako wymysł zrzędnéj hierarchii, dla tego też cały wniosek przepadł a konwokacya dnia 13. Lutego tylko te dwa pytania będzie miała do rozstrzygnięcia, czy pismo Pana Ward zgadza się z przysięgą, którą na 39. artykułów wiary wykonał, a jeżeli się z nią pogodzić nie daje, czy urząd swój duchowny stracić ma. — Wszakże i w téj mierze trudności powstały a adwokat Pana Ward podjął się dowieść nieprawności kroku przez konwokacyją zamierzanego. Spodziewać się więc można, że cały plan przeciw Puzeistom w niwecz obrócony zostanie.

Standard ogłosił w tych dniach liczbę okrętów marynarki królewskiéj. Liczba ogólna statków wszelkiego rodzaju, w komissyi, w portach, budujących się i mających być wybudowanemi, wynosi 628, licząc w to już statki parowe. Na komisyach liczą 233 okrętów rozmaitych: w téj liczbie znajduje się okrętów liniowych 9, fregat 31, 7 z nich o 50 działach; 2 korwety, 35 slopów, 17 brygów, 36 małych brygów, 13 okrętów strażniczych, 4 okręty do przewożenia wojska, 2 yachty żaglowe, 84 statków parowych, 1 yacht królewski, 4 fregaty i 79 slopów etc. Oto rozmaite stacye morskie: na morzu Śródziemném 20, Indye wschodnie 21, Brazylia i Ocean Spokojny 24, Ameryka północna, Indye zachodnie, jeziora 17, brzegi afrykańskie i Kap 36, Irlandya 16, strażniczych 23, statków dla wojska 4; wewnętrzne stacye, w naprawie 89, w ogóle 233. W roku zeszłym 12 statków zniesiono. Nowych okrętów wybudowano 27, pomiędzy któremi znaczniejsze »Malborough« o 110 działach, »Winodsor-Castle« o 110, »St. Jean d'Acre« o 90, »Brunswic« o 80 itd. W roku 1844. spuszczno z warsztatów 14 okrętów, z których najznaczniejszy »Centarion« o 86 działach.

Jéj Kr. Wysokość księżna dziedziczna Meklemburg Strelitz, wydała onegdaj na świat syna, który jednakże żył tylko kilka godzin po urodzeniu. Wysoka położnic jest zdrową.

Szwajcarya.

Merkuryusz szwabski zawiera następujący artykuł tyczący się sprawy Jezuitów w Szwajcaryi: »W kwestyi jezuickiéj reakcya polityczno-kościelna stanęła na najwyższem swojém stanowisku. Przyszłość kraju zależy najprzód od tego jak kwestya ta będzie rozwiązaną. Ludzie, którzy mają największy wpływ i którzy są szczerze tego przekonania, że czynność towarzystwa Jezusowego nie może żadną miarą zgodzić się z ustawami paritetycznemi i demokratycznemi, starają się całą sprawę rozstrzygnąć na drodze prawéj. W tym zamiarze ma się odbyć sejm nadzwyczajny, powołanie jego, o ile się zdaje, zwłóczą naumyślnie, dopóki lud cały nie objawi swych życzeń na zgromadzeniach, w związkach i petycyach. Chcą także dać czas kantonowi St. gallskiemu, aby wprzódy stanowczy krok uczynił w kwestyi o arcybiskupstwo, aby wiedziano czego się można spodziewać od tego kantonu, który już raz w sprawie klasztorów argowijskich rzecz całą rozstrzygnął. Jawnym tego dowodem, że na politykę Szwajcarów większy wpływ fakta niż zasady wywierają, jest obecna kwestya jezuicka. Dnia 20. Sierpnia 1844. otrzymał na sejmie ogólnym wniosek argowijskiego kantonu względem wypędzenia tego zakonu tylko $1\frac{1}{2}$ głosu, to jest glos wnioskującego i głos kraju bazylejskiego. Przy następującym zaś sejmie sądzą, że w skutek zaburzeń w Wallis i Lucernie złączy się znaczna liczba głosów przeciw zakonowi jezuickiemu. Tylko siedm kantonów ultramontańskich wraz z Appenzel Inner-Rhoden oświadczyło, że wniosek argowijski zupełnie jest nie zgodnym z przymierzem związku, dla tego téż jeszcze inne kantony mają wolne ręce. Ludzie roztropni starają się uniknąć każdéj sposobności wmięszania się cudzoziemców. Lecz nie tak obawiają się tego w kwestyi Jezuitów, jak dawniéj w sprawie klasztorów argowijskich, gdyż niektóre państwa ościenne widzą w tém korzyść swoją, że się zapobieże szerzeniu się Jezuitów. Ponieważ zakon Jezuitów w niektórych krajach najprzód na konfesionał dworski oczy swoje zwrócił, wypada ztąd oczywiście, że umie stanowisko tych krajów odróżnić od stanowiska Belgii, Austryi i Francyi, gdyż w nich, równie jak i w Szwajcaryi całkiem się zajął wychowaniem młodzieży. W kantonie lucernskim znajdzie pod tym względem najdzielniejszą podporę w zakonach Urszulanek i Boskiéj opatrzności. Obadwa te zakony jeszcze przed powołaniem Jezuitów, jak wiadomo już roku 1843. i roku 1844. cichuteńko zostały tamże wprowadzone. Zakon Urszulanek objął wychowanie płci żeńskiéj w stołeczném mieście, a siostry opatrzności boskiéj trudnią się tém samem po wsiach. Plany Jezuitów wykrywają się jawniéj jeszcze przez niektóre inne rzeczy, gdyż np. zeszłego roku zakon Urszulanek wprowadzony został od części katolickiéj kantonu berneńskiego, a to jeszcze bez zezwolenia zwierzchności miejscowéj, w Wallis zaś wystarano się o urządzenie seminaryum nauczycielskiego, które ma zostać pod zarządem braciszków szkólnych chrześciańskich. Równocześnie wyjednali Jezuici siostrom opatrzności, które w Rapperswyl utrzymać się nie mogły, umieszczenie w kantonie St. gallskim. W ostatnich latach osadził się zakon Urszulek także w kantonie szwyckim, a zakon chrześciańskich braciszków szkólnych Boskiéj opatrzności i »Najświętszego serca Jezus« obok klasztoru Urszulanek w kantonie freiburskim. W Brieg w kantonie walliskim zakon Urszulanek istnieje także dopiero od wprowadzenia Jezuitów.

Rozmaite wiadomości.

Bale dziecinne. Temi czasy wyszła w Wiedniu książeczka pod tytułem: Deux lettres sur les bals d'enfants — Dwa listy o balach dziecinnych — poświęcona »chrześcijańskim matkom«, i wskazująca już tém samem stanowisko, z jakiego te modne bale są tutaj uważane. Czcigodny jéj autor powstaje surowo przeciw upowszechniającemu się w naszych czasach zwyczajowi balów dziecinnych, uważając je za jednę z głównych przyczyn moralnéj stępiałości, na jaką teraźniejsza młodzież choruje. Wypadałoby życzyć aby wyrzeczone przez niego zdania i przestrogi zwróciły uwagę wszystkich matek i wychowańców. Nie masz zapewne rodziców, którymby na szczęściu ich dzieci nie zależało; ale najczęściéj używają oni zupełnie przeciwnych środków do tego i zupełnie téż przeciwne skutki ztąd wywołują; myślą sprawić dzieciom przyjemność temi balami, nie zważając bynajmniéj jakim szkodliwym wpływem przyjemność ta się opłaca; sądzą nadać dzieciom w ten sposób ową swobodną niewymuszoność, która ma im ułatwić ich późniejsze znalezienie się w towarzystwie, lecz nie zastanowią się nad tém, jak afektowane i przesadne stają się przeto ich maniery, jak wielkiem niebezpieczeństwem te szumne, odurzające rozrywki równie ich umysłowemu jak też i fizycznemu rozwijaniu się grożą. Wszelki, jakkolwiek troskliwy nadzór jest w tym względzie bardzo pozornym środkiem zaradzającym, gdyż zgubność tych rozrywek polega w samejże rozrywce, w zbyt gwałtowném wzruszeniu, w przedwczesném przedrażnieniu młodocianéj natury, — co wszystko robi dzieci niezdolnemi do uczuwania przyjemności w prościejszych i berdziéj niewinnemu ich wiekowi odpowiadających uciechach i zabawach, a nareszcie przytępia zupełnie ich umysłowe władze, odbiera im wszelką bystrość i świeżość.

Teatr w Rio de Janeiro. Pewien podróżny opowiada w swoim opisie téj stolicy cesarstwa Brazylijskiego: Miasto Rio de Janeiro ma dwa teatry. Jeden z nich jest bardzo wielki i odznacza się osobliwszą budową, która wszakże tutejszemu klimatowi zupełnie odpowiada. We wszystkich jéj murach znajduje się tak nadzwyczajna ilość dużych otworów, iż każda prawie ściana jakgdyby rzeszoto wygląda. Te otwory ciągną się długiémi rzędami, i wychodzą na galeryje, otwarte przystępowi powietrza. Siedzący tedy wewnątrz widzowie bywają zupełnie w ten sam sposób orzeźwiani powietrzem, jak ptaki zamknięte w klatce. Ztąd też dzieje się, iż pomimo niezliczoną moc gorejących tam świateł, nieustanny przyjemny chłód przewiewa całą budowę. Prócz tego jednak jest wszystko reszta, jakoto gra, śpiew i t. d. niesłychanie liche; jeden tylko główny świecznik zasługuje na pochwałę, gdyż jest niezaprzeczenie najpiękniejszym i najkosztowniejszym lampionem, jaki rzadko w którym teatrze widzieć można. — W tym nadzwyczajnie obszernym i zupełnie napełnionym gmachu — opowiada daléj nasz autor — nie widziałem więcéj jak trzy ładne kobiety, i to Włoszki, śpiewaczki. Brazylijanki mają powszechnie czarne oczy, cienkie usta, podobnąż niższą część twarzy, rzadki czarny włos i osobliwszą zielonkowato-białawą cerę, która nader przykre wrażenie na cudzoziemcach sprawia. W ich rysach widać udaną, wymuszoną oziębłość i odrażającą pychę. Po półrocznym jednak pobycie dostaje każdy cudzoziemiec takiejże saméj zielonkowatéj cery.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu
dnia 16. Stycznia 1845.

Nieruchomość Celestyny Anny, Stanisława, Józefa Walentego, Kazimierza i Anny Ludwiki rodzeństwa Sokolnickich Hrabiów, tu w Poznaniu na przedmieściu Swięto Marcińskiém pod liczbą 229/230. leżąca, i w r. 1836. na 10,979 Talarów 14 sgr. 11 fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przedaży w Registraturze przejrzaną być może, otaxowana, będzie

dnia 29. Sierpnia 1845.

przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedaną.

OBWIESZCZENIE

Dyrekccyi Generalnéj Ziemstwa
w Poznaniu.

Posiadaczy wywołanych przez nas w roku 1840. w celu wymazania z hipoteki następujących 4-°/₀. listów zastawnych dotąd niezłożonych.

Nr. 59/32.	Bojanowo pow. Kościan		na	100 Tal.
« 112/273.	dito	dito	. .	500 —
« 129/161.	dito	dito	. .	250 —
« 145/276.	dito	dito	. .	100 —
« 43/10,907.	Kluczewo	dito	. .	100 —
« 45/10,909.	dito	dito	. .	100 —
« 72/10,333.	dito	dito	. .	25 —
« 88/10,349.	dito	dito	. .	25 —
« 89/10,350	dito	dito	. .	25 —
« 93/10,354.	dito	dito	. .	25 —
« 15/5,495	Szmigel	dito	. .	500 —
« 25/3,103.	dito	dito	. .	250 —
« 38/9,576.	dito	dito	. .	100 —
« 39/9,577.	dito	dito	. .	100 —
« 49/9,587.	dito	dito	. .	100 —
« 56/4,645.	dito	dito	. .	50 —
« 58/4,647.	dito	dito	. .	50 —

Nr. 60/4,649. Szmigel pow. Kościan na 50 —
« 71/9,157. dito dito . . 25 —
« 76/9,162. dito dito . . 25 —
« 78/9,164. dito dito . . 25 —
« 102/6,035. Radlin pow. Pleszew na 100 —
wzywamy niniejszém, aby te listy zastawne z należącemi do nich kuponami w najbliższym terminie prowizyjnym, to jest w czasie od 4. do 16. Lipca r. b. do kassy naszéj złożyli i natomiast inne listy zastawne z kuponami odebrali, w przeciwnym bowiem razie spodziewać się mogą, że po upłynieniu tego terminu niezłożone listy zastawne na koszt posiadacza publicznie wywołane zostaną.

Poznań, dnia 17. Stycznia 1845.

Generalna Dyrekcya Ziemstwa.

Walny jarmark środopostny zwany, na konie, bydło, powozy, bryczki i wozy bardzo liczny w mieście fabryczném Zdońskiéj woli, w okręgu Szadkowskim położonym, na dzień 27. Lutego i następne dni r. b. przypada, gdzie z powodu bliskiéj granicy Szląska i W. Xięstwa Poznańskiego nastręcza się łatwość i możność kupna pryncypalniéj dobrych koni. O czém publiczność handlującą mam honor zawiadomić.

Zdońskawola, dnia 28. Stycznia 1845.

Brzozowski.

Wielka reduta w Teatrze.

Ponieważ w ciągu postu niewolno dawać redut, przeto reduta mająca być daną dnia 8. Lutego, nastąpi **w sobotę d. 1. Lutego** r. b. Ubiorów maskowych dostać można w domu moim za Teatrem pod Nr. 13, Bliższe szczegóły zawierać będą afisze. E. Vogt.

Uwiadomiam niniejszém Szanowną Publiczność, iż syn mój Leopold wyszedł odtąd z handlu mego winnego w zamiarze założenia na własną rękę **handlu winnego w Poznaniu.** Polecam go zaszczycających mię swemi względami w tém mieście i okolicy i proszę, aby Szanowna Publiczność zaufanie we mnie pokładane, na niego przelać raczyła.

Józef Goldenring
z Raszkowa.

Odwołując się do powyższego uwiadomienia donoszę najuniżeniéj, że od dnia dzisiejszego tu w miejscu na starym rynku pod liczbą 62. otworzyłem handel

Wina Węgierskiego
ryczałtem i cząstkowo.

Zakupienia na miejscu w Węgrzech znacznych ilości win Węgierskich, stawiają mię w możności przedawać takowe tanio i w dobrych gatunkach. Zapewniając skorą i rzetelną usługę zwracam uwagę Publiczności szczególniéj na moje tłuste i lekkie wina z r. **1841.** w jasnym kolorze.

Poznań, dnia 29. Stycznia 1845.

Leopold Goldenring.

Powszechnie znany olejek zwany ***Macassar***, fabryki PP. A. Rowland i syna Nr. 20. Hatton-Garden w Londynie, jedyny zdolny wywołać wzrost włosów i one utrzymać, jest do nabycia w prawdziwéj nienaśladowanéj dobroci tylko u podpisanego.

J. Mendelsohn w Poznaniu,
przy Wrocławskiéj ulicy pod liczbą 4.

Nader pięknych Berlińskich błysko-świec, palących się jasno, przedajemy rzetelny funt po 5 sgr. 2 fen., białego suchego Szczecińskiego mydła funt po $3\frac{1}{2}$ i 4 sgr., prawdziwe jarzęce i sztuczne świece woskowe ile można tanio; najlepszego Karolińskiego ryżu w dużych ziarnkach funt po 3 sgr., perłowéj kaszy funt po 3 sgr., karuku łót po $4\frac{1}{2}$ sgr., najlepszéj niefarbowanéj kawy z wyspy *Kuba*, celującéj pod względem czystego smaku funt po 9 sgr., jakoteż wszelkie inne artykuły po cenach najumiarkowańszych.

A. Pakscher & Comp.
przy Wronieckiéj ulicy Nr. 19.

Odebrałem drugą nadsełkę ulubionego prawdziwego Warszawskiego i Krakowskiego brunatnego i białego miodu do picia i przedaję $\frac{5}{8}$ butelki po $7\frac{1}{2}$ sgr.

Hartwig Kantorowicz
w Poznaniu, Wroniecka ulica Nr. 4.

Kurs giełdy Belińskiéj.

Dnia 27. Stycznia 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$93\frac{1}{4}$	$92\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{7}{8}$	$98\frac{3}{8}$
» » W. X. Poznańsk.	4	—	$103\frac{3}{4}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	100
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{2}{3}$	$11\frac{1}{6}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$197\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$184\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	$150\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	93	92
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	159
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$121\frac{1}{2}$	—
» » dito *Lit. B.* .	—	—	$110\frac{1}{4}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	$129\frac{1}{4}$
« » Magdeb.-Halberst	4	$111\frac{1}{4}$	$110\frac{1}{4}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—